

w tym wybranych kwestii z dziejów katolicyzmu pod zaborem rosyjskim. Prof. Elżbieta Feliksiak daje wprowadzenie do badanych od lat przez siebie i zespół polonistów na Uniwersytecie w Białymstoku *grodzieńskich tropów w twórczości Elizy Orzeszkowej*. Okresem międzywojennym zajęli się trzej autorzy, piszący o zgromadzeniu Braci Samarytan, Salezjanach w archidiecezji wileńskiej oraz seminariach nauczycielskich w Wolkowysku i Świsłoczy.

Najwięcej tekstów dotyczy okresu powojennego a zwłaszcza ostatnich lat. Zwrócimy uwagę na uwagi związane z pracą służby bezpieczeństwa (ks. prof. Janusz Zbudniewek zajął się śledztwem w sprawie perypetii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w 1972 r., Irena Miłkaszewicz inwigilowaniem Jana Pawła II i ks. Józefa Obremskiego na Wileńszczyźnie, Jerzy Milewski wysiłkami Urzędu Bezpieczeństwa w Białymstoku w latach tzw. stalinowskich) oraz na syntetyczną rozprawkę znakomitego badacza miejsca Kościoła w dziejach nowożytnych i najnowszych, ks. Zygmunta Zielińskiego, pt. *Kultura skazana na zagładę*. Przemyslenia tam zawarte, a dotyczące Niemiec hitlerowskich, mają charakter ponadczasowy. Warto zacytować konkluzję: „Kultura /.../ jest owocem jakiejś zbiorowości, w tym przypadku narodu, zatem bez jego uśmiercenia nie można uśmiercić jej. Jest nieśmiertelna tak długo, jak długo żyje naród, względnie grupa społeczna ją tworząca. Ślady jej trwają jeszcze dłużej. Człowiek właściwie nie może przewidzieć ani określić ich kresu. Ich skarbcem jest historia”.

Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. Tadeusza Kraheła jest pięknym zwieńczeniem jego działalności naukowej, zawiera dokumentację dotychczasowej niemal czterdziestoletniej twórczości publikacyjnej. Zawiera też szereg odkrywczych przyczynków źródłowych na temat odległych i bliskich dziejów nie tylko (choć przede wszystkim) katolicyzmu na Wileńszczyźnie i Podlasiu, a także ujęć ogólnodziejowych. Przykładem tego jest zacytowany przed chwilą refleksyjny tekst o kulturze.

KS. SZYMON FEDOROWICZ

## KARDYNAŁ ZBIGNIEW OLEŚNICKI ORGANIZATOR ŻYCIA LITURGICZNEGO

Osoba potężnego biskupa krakowskiego była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania historyków. Zwracał ich uwagę nie tylko jako mąż stanu o rozległych wpływach politycznych, zarówno w Królestwie Polskim jak i w całej ówczesnej Europie, ale także jako książe Kościoła<sup>1</sup>. Urząd biskupi w stolicy państwa Jagiellonów sprawował przez długi okres trzydziestu dwóch lat (1423-1455). Oprócz powszechnie znanego zaangażowania politycznego na ogromną skalę, Zbigniew Oleśnicki kierował i zarządzał na co dzień olbrzymią diecezją, pozostawiając po sobie trwałe ślady. Zwoływał i przeprowadzał synody, wydawał rozporządzenia dotyczące życia kościelnego w zakresie duszpasterstwa, dyscypliny, prawodawstwa, spraw bytowych i majątkowych, dokonywał licznych fundacji, sprawował mecenat artystyczno-kulturalny. Ale podejmował również decyzje związane ściśle ze sprawami religijnego kultu, które dla Kościoła zawsze mają znaczenie podstawowe.

Ten wymiar działalności Zbigniewa Oleśnickiego jest mało znany, dlatego pragniemy przy nim się zatrzymać i rezultat poszukiwań przedstawić w niniejszym studium. Zachęca do tego dodatkowo Krzysztof Ożóg, który niedawno przybliżył „duszpasterskie zabiegi biskupa”, ale – jak sam zaznaczył pod koniec interesującego i poniekąd pionierskiego szkicu – „niniejsze uwagi obrazują jedynie zasadnicze elementy działalności pastoralnej biskupa Oleśnickiego, która zasługuje na wnikliwe analizy”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zbigniew Oleśnicki, książe Kościoła i mąż stanu, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006; M. K o c z e r s k a, Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423-1455, Warszawa 2004, (tamże wyczerpująca bibliografia, s. 285-303).

<sup>2</sup> K. O ż ó g, Pastor bonus – duszpasterskie zabiegi biskupa Zbigniewa Oleśnickiego w diecezji krakowskiej, w: Zbigniew Oleśnicki, książe Kościoła i mąż stanu, s. 170.

Wyraźnych śladów aktywności liturgicznej biskupa Zbigniewa Oleśnickiego pozostało stosunkowo niewiele, jednak ich treść świadczy o niemalej jego trosce, jaką otaczał służbę Bożą w swoim Kościele, obejmującym rozległe terytorium. Głównym źródłem informacji na ten temat są postanowienia dwóch synodów krakowskich, które odbyły się w 1436 i 1446 roku, i zebrane zostały w kilkunastu statutach<sup>3</sup>. Pozostałe wiadomości czerpiemy z rozmaitych dokumentów wydawanych przez biskupa na potrzeby chwili i odnoszących się do konkretnych, a czasem i jednostkowych spraw, oraz z innych źródeł tamtego okresu.

Krzysztof Ożóg pisze: „Sytuacja diecezji krakowskiej w zakresie duszpasterstwa w momencie objęcia rządów przez Zbigniewa Oleśnickiego była dobra”<sup>4</sup>. Swoją opinię uzasadnia ogłoszeniem przez jego poprzednika biskupa Wojciecha Jastrzębca w 1420 roku statutow, które zawierały obszernie kompendium pastoralne dla duchowieństwa. A biskupowi Oleśnickiemu pozostało już tylko „gorliwie zabiegać o realizację postanowień Jastrzębca”<sup>5</sup>. Skoro bowiem biskup Wojciech Jastrzębiec poczuł się zmuszony do zabrania głosu w taki sposób – głosu popartego poważnym wywodem teologicznym – w sprawie poprawnego udzielania sakramentów, a także do napiętnowania nadużyć i niedociągnięć w sprawowaniu liturgii sakramentów, to wydaje się, że przynajmniej w zakresie tego odcinka pracy duszpasterskiej sytuacja musiała pozostawiać trochę do życzenia. Wydanie tak szczegółowej instrukcji w sprawach najbardziej elementarnych dla kapłanów Kościoła istniejącego i żyjącego od ponad czterech wieków świadczy o poważnych brakach w ich przygotowaniu do pełnionej funkcji, tudzież o nieodpowiednich postawach właśnie jako tych, którzy zobowiązani byli do należytego celebrowania liturgii. Zwłaszcza, że rozporządzenia biskupa Wojciecha Jastrzębca nie były pierwszymi tego rodzaju aktami dla diecezji krakowskiej, co wskazywałoby na pewną opieszałość duchowieństwa w realizacji postanowień ich kościelnych zwierzchników<sup>6</sup>. Z drugiej jednak strony, już sam fakt tak

<sup>3</sup> *Statuty synodalne krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446)*, opr. S. Zachorowski, Kraków 1915.

<sup>4</sup> K. Ożóg, *Pastor bonus*, s. 158.

<sup>5</sup> K. Ożóg, *Pastor bonus*, s. 159. Statuty biskupa Wojciecha Jastrzębca zostały opublikowane w *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, opr. U. Heymann, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. 4, Cracoviae 1875, s. 63-86. Zwięzłe omówienie zawartości tych statutow prezentuje K. Ożóg, tamże, s. 158-159.

<sup>6</sup> Zob. *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.*, wyd. J. Fijałek, Kraków 1915.

głębokiego zainteresowania i poważnego potraktowania dostrzeganych problemów świadczy o istotnej trosce biskupa o sprawy duszpasterskie i liturgiczne, a zatem wystawia mu jak najbardziej dobre świadectwo. Jego podejście nie mogło nie mieć dobrego wpływu na podległe mu duchowieństwo, przy czym należy pamiętać, że wprowadzanie w życie tak wielu zarządzeń nie mogło być ani łatwe, ani zbyt szybkie z natury rzeczy i było zadaniem dla kolejnych jego spadkobierców, a nie tylko dla bezpośrednio po nim następującego.

O nienajlepszej kondycji liturgii w Kościele krakowskim świadczą również inne dokumenty, pochodzące z czasów, kiedy diecezją kierował właśnie sam biskup Zbigniew Oleśnicki. Jak zobaczymy, będą one dowodzić nie tylko braków i zaniedbań, ale zwłaszcza starań i zabiegów tego biskupa o nieustanne doskonalenie liturgii i podniesienie poziomu i kwalifikacji jej wykonawców.

Już głośne dzieło *Tractatus sacerdotalis* Mikołaja z Błonia, chociaż pisane przez kapłana diecezji poznańskiej w 1430 roku, dało szczegółowy opis sytuacji w sprawowaniu liturgii na terenie znanym autorowi. Zawartość traktatu można bezpiecznie odnieść również do diecezji krakowskiej, gdyż Mikołaj z Błonia kilkanaście lat przebywał w Krakowie i na tutejszej Akademii studiował prawo. Miał więc sposobność dobrego zapoznania się ze stanem liturgii i w tej części kraju. A jej obraz nakreślony przez niego nie jest budujący, skoro sam autor nastawiony jest w dużej mierze na zwalczanie błędów i nieprawidłowości. Niestety nie ma tutaj miejsca na omówienie tego obszernego i przez wiele lat bardzo popularnego dzieła<sup>7</sup>, którego nie da się zresztą bezpośrednio powiązać z osobą biskupa Oleśnickiego. Nie ma to jednak wpływu na oczywisty fakt, że oddziaływało ono na duchowieństwo krakowskie już wtedy i długo potem.

O wiele ważniejsze jest dla nas inne dzieło, które w przeciwieństwie do *Tractatus sacerdotalis* nigdy nie zostało opublikowane, a przechowało się w kilku rękopiśmiennych egzemplarzach<sup>8</sup>. To *Speculum*

<sup>7</sup> *Tractatus de sacramentis et diuinis officiis, ac eorum administrationibus*, Cracoviae 1529. Dokładniejsze omówienie niewielkiego fragmentu dotyczącego sposobu celebracji liturgii godzin w: *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku, świadek liturgii Kościoła krakowskiego w XV, XVI, i XVII wieku*, opr. S. Fedorowicz, *Monumenta Sacra Polonorum*, t. III, Kraków 2007, s. 158-164. Zob. też M. T. Zahajkiewicz, „*Tractatus sacerdotalis*” Mikołaja z Błonia na tle teologii przelomu wieku XIV i XV, Lublin 1979.

<sup>8</sup> M.in. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, rkps 2213, k. 147-181; rkps 2600, k. 285-358.

*sacerdotum* Andrzeja z Kokorzyna, archidiakona krakowskiego i doktora teologii, który sporządził je na polecenie biskupa Zbigniewa Oleśnickiego po odbyciu wizytacji duchowieństwa na podległym mu terenie w latach 1429-30. Był to swoisty podręcznik przeznaczony tylko dla kapłanów diecezji krakowskiej i jednocześnie załącznik do zapowiedzi wizytacyjnej archidiakona. Duchowni byli zobowiązani do dokładnego zapoznania się z jego zawartością, z której następnie byli egzaminowani. Przedmiotem tego sprawdzianu była znajomość liturgii mszalnej (zapowiedzianej części dotyczącej liturgii sakramentów Andrzej z Kokorzyna nie zdążył już zredagować) w zakresie słów, gestów i ich znaczenia<sup>9</sup>. Traktat („Zwierciadło”) daje więc interesujące „odbicie poziomu kapłanów, do których się zwraca, z jego blaskami i cieniami”<sup>10</sup>, zrodził się bowiem jako mądra i dojrzała odpowiedź biskupa na poważne praktyczne problemy związane ze sprawowaniem liturgii. Sporządzenie tego rodzaju dzieła stało się pilną potrzebą, skoro powstało wkrótce po pierwszej wizytacji nowego archidiakona, było reakcją na zaistniałą sytuację – a tempo pracy świadczy, że nie najlepszą – w posłudze liturgicznej kapłanów. I – niestety – podręcznik ów jest ilustracją niskiej wiedzy teologicznej duchownych i licznych nadużyć popełnianych przez nich w liturgii<sup>11</sup>.

O motywach i okolicznościach powstania traktatu wypowiada się sugestywnie sam Andrzej z Kokorzyna we wstępie do swojego dzieła. Sprawozdanie powizytacyjne archidiakona zawierało informacje o licznych kapłanach nieświadomie popełniających błędy w odprawianiu Mszy św. i sprawowaniu sakramentów. Ich niewiedza, która stała za tymi błędami, była w ocenie archidiakona bardzo niebezpieczna, a same błędy godne potępienia<sup>12</sup>. I to właśnie spowodowało, że biskup Zbigniew Oleśnicki zlecił mu „stylem zwięzłym i łatwym” napisanie dziełka zawierającego liturgiczne przepisy i ich objaśnienia. Poczując się do odpowiedzialności za formację kapłanów podległego mu archidiakonatu i do troski o przewyciężenie ich rozmaitych niedociągnięć, oraz zachęcony ojcowskimi wskazówkami biskupa, podjął się w duchu synowskiego posłuszeństwa powierzonego mu zadania. „Krót-

<sup>9</sup> P. Szczeniowski, *Śłużba Boża w dawnej Polsce. Studia o Mszy św.*, Poznań-Warszawa-Lublin 1966, s. 98, 101-103. Zob. K. Ożóg, *Pastor bonus*, s. 162.

<sup>10</sup> P. Szczeniowski, *Śłużba Boża w dawnej Polsce*, s. 101.

<sup>11</sup> W. Schenk, *Z dziejów liturgiki*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechoń, Lublin 1974, t. I, s. 259-260.

<sup>12</sup> Był to okres, w którym mocno oddziaływały, również na Kraków, prądy husytyzmu.

ko i delikatnymi słowami” zwrócił się do „prostych i nieuczonych” odbiorców, aby mogli łatwo zrozumieć sprawy tam wyłożone. Treścią dziełka jest przede wszystkim objaśnienie kanonu Mszy świętej, ale również wszystkich pozostałych elementów tej celebracji, jasne wytłumaczenie głębi znaków liturgicznych i ich znaczenia. Bo – jak przekonuje Andrzej z Kokorzyna – jeśli te sprawy nie będą zrozumiałe, to na skutek niedbalstwa i braku pobożności mogą być uznane za głupie, natomiast, gdy zostaną przemyślane i zrozumiane, rozpalą ogień Bożej miłości w sercach tych, którzy je pojmują<sup>13</sup>. Ówczesną sytuację w tym, co dotyczy sprawowania liturgii w diecezji krakowskiej i zaangażowania biskupa na tym polu trafnie oddaje opinia, że „kler krakowski nie osiągnął był jeszcze wysokiego poziomu, to prawda, ale otrzymał pomoce, które mu to ułatwiały. *Speculum* jest jedną z nich”<sup>14</sup>.

Innym dokumentem, dostarczającym ciekawych informacji o stanie liturgii w diecezji krakowskiej za czasów biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, są statuty wydane dla wikariuszów katedry wawelskiej w 1438 roku<sup>15</sup>. Decyzje, które z urzędu podjął dziekan kapituły katedralnej jako kompetentna władza, miały charakter dyscyplinarny i odnosiły się do sposobu celebrowania liturgii chórowej przez tych kapłanów. Świadczyły one o licznych nieprawidłowościach, nadużyciach i zaniedbaniach, jakich dopuszczali się ci duchowni. Na celu miały natomiast przewyciężenie złych praktyk i wyeliminowanie opisywanych negatywnych zjawisk. Statuty wydawane w późniejszych latach oraz wielokrotne postanowienia kapituły pokazują, że szereg problemów, które w nich poruszono nie zostało pomyślnie rozwiązanych<sup>16</sup>. Nie można wykluczyć, że statuty te zostały zainspirowane przez samego biskupa, który znał już i *Tractatus* Mikołaja z Blonia, i *Speculum* Andrzeja z Kokorzyna, a zapewne posiadał własne doświadczenie tego, co działo się w jego katedrze. Uderzające jest jednak to, że dotyczyły grupy kapłanów dobrze uformowanych i wykształconych i w pewnym sensie reprezentacyjnych, skoro katedra była traktowana jako kościół wzorcowy z punktu widzenia sprawowania służby Bożej. Czy zatem sytuacja w terenie mogła być lepsza?

<sup>13</sup> J. Fijałek, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filologicznego, ser. II, t. XIV, Kraków 1899, s. 126-127. Autor opublikował wstęp do *Speculum sacerdotum*.

<sup>14</sup> P. Szczeniowski, *Śłużba Boża w dawnej Polsce*, dz. cyt., s. 111.

<sup>15</sup> Z. Leszczyńska, *Średniowieczne statuty wikariuszów katedry krakowskiej*, NP t. 10 (1959), s. 396-400.

<sup>16</sup> Szersze omówienie treści statutów w *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 165-169.

### Zasady dotyczące celebracji liturgicznych

Biskup Zbigniew Oleśnicki porządkował sprawy liturgiczne zarówno w rozmaitych drobnych szczegółach jak i w odniesieniu do pewnych zasad, które dotyczyły bądź to kwestii ogólnych, bądź też uregulowań lokalnych. Jedną z takich powszechnie wówczas uznawanych zasad była zgodność liturgii wszystkich kościołów w diecezji z liturgią sprawowaną w katedrze. Zbigniew Oleśnicki w statucie 6 z 1436 roku, odwołując się do „autorytetu świętych kanonów”, według których kościoły podległe kościołowi macierzystemu zobowiązane są zachowywać liturgiczne zwyczaje tego ostatniego, surowo zabronił duchownym swojej diecezji odstępować od praktykowanego w Kościele krakowskim rytu zarówno w celebrowaniu *officium divinum* jak i w sprawowaniu sakramentów, co oznaczało obowiązek dostosowania się do liturgii katedralnej<sup>17</sup>. Należy zaznaczyć, że biskup nie wprowadził nowego przepisu, ale przypomniał zasadę, o którą upominał się już biskup Nanker w 1320 roku, gdy postanawiał, aby wszystkie kościoły diecezji – tak w służbie Bożej jak i w godzinach kanonicznych – zachowywały jeden i ten sam sposób śpiewania i czytania według porządku i zwyczaju kościoła katedralnego<sup>18</sup>. Dążenie do ujednoczenia celebracji liturgii w Kościołach lokalnych zgodnie ze zwyczajami katedralnymi było zjawiskiem zrozumiałym. Postawę taką reprezentował również wspomniany Mikołaj z Błonia w *Tractatus sacerdotalis*<sup>19</sup>.

Natomiast statut 10 z 1436 roku również nie wprowadza rzeczy nowej, ale po raz pierwszy w krakowskim ustawodawstwie synodalnym przypomina o zasadzie rządzącej wzajemną relacją pomiędzy tekstami liturgii mszalnej i brewiarzowej. Otóż w obydwóch tych oficjach celebrowanych tego samego dnia stosowano te same wyznaczone fragmenty czytań biblijnych, to znaczy, odczytywane po psalmach krótkie kapitula godzin kanonicznych były kolejnymi wyjątkami z lekcji mszalnej<sup>20</sup>. W celu dochowania takiej zgodności biskup zarządził konkretnie, aby kapitula, epistoła i homilia o ewangelii, która

<sup>17</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 48-49. J. Długosz, *Ut omnes ecclesiae inferiores se ecclesiae maiori in Horis canonicis conforment, Catalogus episcoporum cracoviensium*, wyd. J. Szymański, *Monumenta Poloniae Historica*, ser. nov., t. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 221.

<sup>18</sup> *Najstarsze statuty synodalne krakowskie*, s. 25.

<sup>19</sup> Zob. *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 159.

<sup>20</sup> S. Bäumer, *Histoire du Bréviaire*, Paris 1905, t. I, s. 371-372; J. Baudot, *Capitula, DACL*, t. II, cz. II, Paris 1910, k. 2051.

wykonywana była na koniec trzeciego nokturnu w matutinum, brane były z tego samego dnia<sup>21</sup>. Prawdopodobnie pragnął w ten sposób przeciwdziałać pojawiającej się niekonsekwencji w stosowaniu ogólnej i starożytnej zasady lub zakradającej się dowolności w doborze tekstów.

### Sprawy związane z kalendarzem liturgicznym

Pewne zmiany wprowadził Zbigniew Oleśnicki w liturgicznym kalendarzu diecezji krakowskiej. Postanowił mianowicie statutem 4 z 1436 r., że obchód święta św. Floriana ma się odbywać wszędzie w najwyższej randze, czyli *duplex* i jako *festum fori*, czyli wolne od prac służebnych. Tak odbudowany kult „sławnego męczennika” – zaniebdany nieco od czasu kanonizacji św. Stanisława, czyli od drugiej połowy XIII wieku – był następstwem wprowadzenia świętego Floriana do szeregu patronów całego Królestwa Polskiego, obok świętych Wojciecha, Stanisława i Wacława, i postanowienia o oddawaniu mu takiej samej jak im czci<sup>22</sup>.

Troską biskupa o ład i porządek w celebrowaniu liturgii godzin była podjęta przez niego regulacja obchodów w Wielkim Poście dla diecezji krakowskiej. Jak wiadomo, w tym okresie liturgicznym poszczególne dni mają taką rangę, która nie dopuszcza obchodu dowolnego patrona. W celu uniknięcia nieporozumień i usunięcia nadużyć, jakie w tej dziedzinie się pojawiały, biskup ściśle określił, święta ku czci jakich świętych mogą być w tym czasie w liturgii brewiarzowej obchodzone, to znaczy, które z nich posiadają i będą posiadały rangę *duplex*, przewyższającą wielkopostne dni powszednie. Statut 13 wymienia następujące: Translacji św. Wacława (4 III), Tomasza z Akwiny (7 III), Perpetuy i Felicjy (8 III), 40 Tysięcy Męczenników (11 III), Cyryla i Metodego (9 III), Longina (15 III), Gertrudy (17 III), Benedykta (21 III), Grzegorza (12 III) i Marii Egipskiej (2 IV).

Wśród tych dziesięciu świąt zwraca uwagę obchód ku czci św. Cyryla i Metodego, których biskup Oleśnicki określił tutaj jako „patronorum et apostolorum huius regni”<sup>23</sup>. Niewątpliwym dowartościowaniem było podniesienie rangi ich święta. Bowiem zapisy w krakowskich księgach liturgicznych świadczą o już wówczas istniejącym

<sup>21</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 50.

<sup>22</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 47. K. Dobrowolski, *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.*, Warszawa 1923, s. 92-94.

<sup>23</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 50.

liturgicznym kulcie świętych Cyryla i Metodego. Obchód ich święta – przynajmniej na kilkanaście lat przed statutami Oleśnickiego – już odbywał się i to nawet w randze *novem lectionum* lub *duplex*, chociaż nie wiadomo, jaki był zasięg tak określonej rangi kultu jak i samego kultu<sup>24</sup>. Potwierdzałoby to opinię, że biskup niczego nowego tutaj nie wprowadzał<sup>25</sup>, ale walcząc ze wspomnianymi nadużyciami odwołał się do aktualnego formalnego stanu rzeczy.

W rezultacie takiego zarządzenia, które jednocześnie wyraźnie zakazywało obchodu innych świąt, osiągnięto ujednoczenie i uporządkowanie kalendarza w odniesieniu do okresu Wielkiego Postu. I chociaż wprowadzenie nowego przepisu w życie napotykało pewne trudności – skoro dziesięć lat później biskup w kolejnym statucie z 1446 roku wzywał duchownych do przestrzegania katedralnego porządku świąt w odmawianiu godzin kanonicznych<sup>26</sup> – to był on przejawem pasterskiej troski biskupa o poziom i ład służby Bożej w podległej mu diecezji. Problem regulacji świąt w ramach diecezjalnego kalendarza liturgicznego nie jest nowy. Zajmowali się tym niektórzy poprzednicy biskupa Oleśnickiego. Najstarszy ślad pozostał po biskupie Nankerze, który określał porządek świąt w statutach z 1320 roku<sup>27</sup>, a następnie dwukrotnie biskup Piotr Wysz w latach 1392-1396 i w 1396<sup>28</sup>.

### Officium divinum

Wspomniany już wyżej statut 4 postanawia również, że w środy ma być celebrowane oficjum o św. Florianie, we wtorki o św. Wacławie, w poniedziałki o św. Wojciechu, a we czwartki o św. Stanisławie<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> Missale Cracoviense z 1410-1420 r., Archiwum Kapituły Krakowskiej (dalej: AKK) KP 2, k. nlb. 2v, 282r; *Breviarium Cracoviense*, z 1427 r., BJ 1258, k. 224r, gdzie zapis rubrycystyczny brzmi następująco: „Ciluli et Metudii duplex, in crastino, pontificum et martyrum”; nie podaje natomiast żadnych tekstów oficjum brewiarzowego. Natomiast *Breviarium Cracoviense* w swej części z 1320-1394 r. w kalendarzu podaje pod dniem 7 marca: „Cirili mart.”, AKK KP 33, k. 3r.

<sup>25</sup> W. S c h e n k, *Kult liturgiczny świętych Cyryla i Metodego w Polsce*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, Sławistyka, nr 3/1982, s. 58: „Statut zakłada istniejącą już praktykę, ale rok 1436 można uznać za początek nowej fazy rozwoju kultu świętych Cyryla i Metodego”.

<sup>26</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 53.

<sup>27</sup> *Najstarsze statuty synodalne krakowskie*, s. 23-26.

<sup>28</sup> *Statuty synodu krakowskiego z r. 1392-1396*, w: *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887, s. 40.

<sup>29</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 47.

Przepis ten w takim brzmieniu jest bardzo nieprecyzyjny, dlatego wymaga dodatkowych objaśnień. Znajdujemy je w księgach liturgicznych, które zgodnie informują, że powyższe zarządzenie obowiązywało od oktawy Epifanii do Środy popielcowej i od oktawy Bożego Ciała do Adwentu, ale tylko wówczas, gdy nie przypadał na dany dzień żaden obchód w rangach *duplex*, *novem* i *trinum lectionum*, czyli oficjum wotywnie o tych czterech patronach wykonywać można było i należało w dni powszednie. Oficjum takiemu przypisywano rangę *trinum lectionum*<sup>30</sup>.

Statut 13 także dotyczy sposobu celebrowania liturgii godzin. Biskup napiętnował zły zwyczaj wielu kapłanów, którzy w okresie Wielkiego Postu podejmowali mniej uciążliwe (czyli zapewne dla wygody: „ut evitent ferias”) oficjum o świętych, zamiast obowiązujące z bieżącego dnia. Właśnie ta nieodpowiednia praktyka była motywem dla określenia katalogu świąt *duplex* w tym okresie liturgicznym<sup>31</sup>. Powyższe upomnienie zostało powtórzone w statucie z 1446 roku<sup>32</sup>. Modlitwy chórowe duchowieństwa krakowskiego, oprócz zwykłych godzin kanonicznych, obejmowały również inne nabożeństwa, przewidziane lokalnymi przepisami. Wśród nich były, charakterystyczne dla Kościoła krakowskiego, „quindecim gradus vivorum” i „gradus mortuorum”, odmawiane zasadniczo w poszczególne dni Wielkiego Postu. Szczególniejszą uwagę poświęcił im biskup w statucie 5<sup>33</sup>. Biorąc pod uwagę większe niż zazwyczaj zaangażowanie duszpasterskie duchownych w tym okresie, zwłaszcza z powodu częstego słuchania spowiedzi św. i głoszenia kazań, postanowił wprowadzić istotne ulgi w obowiązku ich odmawiania: zwalniając z niego w dużej mierze kapłanów zapracowanych i modyfikując jego zakres, nie zakazał tej praktyki tym z nich, którzy pragnęli być jej wierni<sup>34</sup>. Ta wyro-

<sup>30</sup> *Liber horarum canonicarum secundum veram rubricam siue notulam ecclesie Cracoviensis*, Cracoviae 1507-1508, k. 2nlb. – „de patronis sub trinum lectionum reliquis diebus ferialibus”, jeśli wypadła oktawa jakiegoś świętego lub obchód w randze *novem* i *trinum lectionum*, wówczas dołączano tylko wspomnienie (*memoria*) o patronach, a gdy wypadła oktawa święta Matki Bożej, wtedy nie dołączano nic; k. 247v, 454-455r; *Breviarium Cracoviense* z 1538 r., k. 446v-451r, 455r. J. Długosz: „si ipsi dies vacantes fuerint, et in illis aliud festum duplex, trium vel novem lectionum non occurrat”, *Catalogus episcoporum*, s. 221.

<sup>31</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 50.

<sup>32</sup> Tamże, s. 53.

<sup>33</sup> *Statuty synodalne krakowskie*, s. 48.

<sup>34</sup> Więcej szczegółów na ten temat w *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 125-130.

zumiała decyzja podyktowana była „ojcowską odpowiedzialnością” biskupa i jego troską, „aby nie zaniedbano zbawienia dusz”<sup>35</sup>.

Myśl o odpowiednim poziomie i właściwym porządku w odmawianiu modlitw brewiarzowych w chórach katedralnym i kolegiackich przyświecała biskupowi Oleśnickiemu, kiedy w 1429 r. zakazał wikariuszom kanonicznym tych kościołów posługiwać się zastępcami w celebrowaniu liturgii godzin. Zaobserwował bowiem taką praktykę w innych katedrach w Polsce, powodującą zaniedbania w chórze, a wynikające z braku doświadczenia tych, którzy podejmowali zastępstwo, oraz ich nieobowiązkowości. Zakaz był bardzo stanowczy, bezwzględny i obwarowany surowymi sankcjami względem niepodporządkowujących się jemu. Czy wypadki tego rodzaju nadużyć miały miejsce w diecezji krakowskiej, czy też zarządzenie biskupa było tylko przestrożą – nie wiadomo<sup>36</sup>. W każdym razie świadczy ono o jego dużym zainteresowaniu sprawami liturgicznymi w zarządzanym Kościele.

### Liturgia Mszy świętej

Wyrazem dbałości biskupa Oleśnickiego o jakość liturgii były drobne przepisy dotyczące celebracji Mszy świętej. Najpierw wydał zarządzenie, ażeby każdy kapłan diecezji przed przystąpieniem do ołtarza odmówił pięć psalmów: *Quam dilecta* (83), *Benedixisti* (84), *Inclina* (85), *Credidi* (115), *De profundis* (129), wraz z przewidzianymi zwyczajem modlitwami<sup>37</sup>. Postanowienie to nie było nowe, było właściwie tylko przypomnieniem obowiązującego przepisu, którego przestrzegania domagał się już biskup Nanker w 1320 roku<sup>38</sup> i świadczyło o docenieniu przez obydwóch biskupów należytego przygotowania się kapłanów do odprawiania Mszy świętej. Kolejne rozporządzenia biskupa Zbigniewa Oleśnickiego zawarte w statucie 6 miały na uwadze niektóre gesty liturgiczne. Zakazywał mianowicie wykonywania podczas celebracji wielu zbytecznych przyklęgnięć, które liczni kapłani zwykli czynić, a zezwalał tylko na takie, do których przywiązany był odpust, albo które wywodziły się ze starodawnego zwyczaju. Ta nadgorliwość niektórych kapłanów świadczyła o pewnych brakach w ich teologicznej formacji. Także rutynie i niedbalstwu przeciwstawiał się biskup,

<sup>35</sup> Statuty synodalne krakowskie, s. 48.

<sup>36</sup> Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi, s. 130; zob. więcej w *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 164-165.

<sup>37</sup> Statut 6, tamże, s. 48.

<sup>38</sup> Najstarsze statuty synodalne krakowskie, s. 18.

gdy domagał się od nich takiego wykonywania czynności podniesienia konsekrowanej Hostii, ażeby wierni widząc ją mogli adorować i aby w ten sposób wypełnione zostało samo znaczenie tego gestu<sup>39</sup>. Albowiem gest ten miał na celu ukazanie Ciała Pańskiego wiernym, którzy gorąco pragnąc je oglądać, wyrażali w charakterystyczny dla średniowiecza sposób swoją wielką pobożność eucharystyczną.

Zarządzenie zawarte w statucie 9 jest wyrażone zwięźle: „Postanawiamy także, aby msza, która śpiewem została rozpoczęta, również śpiewem się zakończyła”<sup>40</sup>. Takie samo rozporządzenie wydał biskup Nanker w 1320 roku, zapisując je aż w dwóch statutach: 9 i 16<sup>41</sup>. Z tego drugiego dowiadujemy się o powodach tego – bądź, co bądź osobliwego – przepisu. Otóż, jak informuje najpierw tenże biskup Nanker, wielu kapłanów powodowanych chęcią większego zysku, praktykowało taki sposób celebrowania Mszy świętej, który nazwał „wilczym wyciem” (*ululatus lupinus*). To poważne nadużycie polegało na tym, że gdy jeden kapłan odprawiał uroczyste i z radością Mszę o Duchu Świętym lub o Matce Bożej, to w tym samym czasie inny kapłan przy innym, niezbyt oddalonym ołtarzu, głosem pełnym smutku, odprawiał Mszę o uproszenie łaski odpuszczenia grzechów lub *Requiem* za zmarłych. I tak, podczas gdy jeden kapłan płakał, drugi się cieszył. Następne napiętnowanie odnosiło się właśnie do sposobu śpiewania Mszy: bywało tak, że jeden kapłan donośnym głosem śpiewał ją od początku aż do końca *offertorium*, po czym milknął, a wówczas inny kapłan rozpoczynał swoją Mszę w podobny sposób jak ten poprzedni, czyli zaprzestawał śpiewu wraz z zakończeniem *offertorium*. Niektórzy jednak posuwali się jeszcze dalej w tym nadużyciu, rezygnując ze śpiewu już po kolekcie lub po *Kyrie*, a nawet po *Intruit*. A wtedy kolejny kapłan przy innym ołtarzu rozpoczynał inną Mszę w taki sam sposób, a po nim jeszcze jeden. W takiej sytuacji żadna Msza, albo rzadko która, kończyła się śpiewem tak, jak się zaczynała. W konsekwencji powstawało zgorszenie wśród wiernych i cierpiało na tym ich pobożność. To chęć usunięcia tych nadużyć skłoniła biskupa Nankera do wspomnianego rozporządzenia, do którego dołączył jeszcze i to, że zabronił równoczesnego odprawiania w tym samym kościele Mszy ze śpiewem więcej niż jedną<sup>42</sup>. Czy statut biskupa Zbi-

<sup>39</sup> Statuty synodalne krakowskie, s. 49.

<sup>40</sup> Tamże, s. 49.

<sup>41</sup> Najstarsze statuty synodalne krakowskie, s. 18, 29.

<sup>42</sup> Tamże, s. 28-29.

gniewa Oleśnickiego świadczyłby o wciąż nierozwiązanym problemie opisanych nadużyć?

Szczególną i nietypową interwencją biskupa Oleśnickiego w sprawy liturgiczne była jego prośba skierowana do papieża Marcina V o zezwolenie na odprawianie Mszy i innych nabożeństw w miejscach obłożonych interdyktem kościelnym. Prawdopodobnie biskup znalazł się – albo przewidywał się znajdować – w takiej sytuacji, w której nie mógł, w miejscu do tego przewidzianym, celebrować liturgii eucharystycznej lub jakiejś innej, właśnie z powodu kary, polegającej na zakazie sprawowania kultu w danym kościele lub kaplicy. Papież wyraził zgodę, ale obłożył ją licznymi warunkami: nabożeństwo mogło być odprawiane przy drzwiach zamkniętych, głosem ściszym, i nie wolno było używać dzwonów. Nie mogły w nim uczestniczyć osoby ekskomunikowane i obłożone interdyktem, ale tylko domownicy biskupa. Liturgię mógł sprawować sam biskup lub inny kapłan, o ile żaden z nich nie dał powodu do interdyku i o ile nie spowodowałoby to, że sami by w interdzykt wpadli<sup>43</sup>.

### Sakrament spowiedzi świętej

W odniesieniu do liturgii innych sakramentów nie napotykamy na ślady biskupich interwencji. Nie znaczy to, że w tej dziedzinie nie było nic do poprawienia. Zapowiedź drugiej części dzieła Andrzeja z Kokorzyna mówi sama za siebie. Jest jednak jeden wyjątek, który odnosi się do sakramentu spowiedzi świętej. Rzecz znów dotyczyła gestu przyklęknienia. Ze względu na szacunek dla czynności sakramentalnej, a także w celu rozbudzenia pobożności wiernych i uniknięcia zgorszenia, biskup zabraniał spowiadającym się sobie nawzajem kapłanom dokonywać tego w pozycji stojącej, ale nakazywał przyjęcie postawy klęczącej jako wyrazu pokory. Przewidując sytuację fizycznej niemożności przyklęknienia zezwalał na spowiedź na stojąco, ale w miejscu odosobnionym i ukrytym<sup>44</sup>.

### Procesje

W średniowieczu bardzo popularnym nabożeństwem we wszystkich krajach chrześcijańskiej Europy były różnego rodzaju procesje,

w których zarówno duchowieństwo jak i lud najchętniej wyrażali swoją pobożność. Nie dziwią zatem stosunkowo liczne interwencje biskupa Oleśnickiego odnoszące się do tej formy kultu. Prawdopodobnie w związku z odnowieniem kultu św. Floriana w Kościele krakowskim, zdecydowanym przez tegoż biskupa, pozostaje doroczna procesja z katedry wawelskiej na Kleparz. Odbywała się ona 4 maja, w liturgiczne święto patrona tamtejszego kościoła – św. Floriana<sup>45</sup>. W 1443 roku, wobec wojennych planów przeciwko Turcji, biskup Oleśnicki zarządził dwukrotnie – 1 sierpnia i 11 listopada – aby odprawiano we wszystkich kościołach archidiaconatu krakowskiego, a później całej diecezji, przebłagalne procesje z relikwiami, śpiewem litanii i psalmów w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia. W ten sposób zamierzano prosić Boga o zwycięstwo w wojnie z wrogami świętej wiary i krzyża Chrystusowego, o jedność Kościoła oraz pomyślność Królestwa Polskiego. Jak świadczą późniejsze krakowskie księgi liturgiczne, zwyczaj odprawiania przebłagalno-pokutnych procesji w czasie wojny przyjął się od tej chwili jako stała praktyka, i to zapewne dzięki szczęśliwemu zakończeniu wyprawy z 1443/1444 roku<sup>46</sup>.

O upodobaniu wiernych w nabożeństwach procesyjnych świadczy prośba Jerzego Szwarca skierowana do biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Nie wiemy, o co dokładnie zabiegał ten krakowski rajca, ale nietrudno o tym wywnioskować z obszernej odpowiedzi biskupa. Otóż Jerzy Szwarz ufundował w kościele Mariackim kaplicę pod wezwaniem Bożego Ciała, a dokument biskupi wyraża zgodę na odprawianie procesji z Najświętszym Sakramentem w tym kościele i na przylegającym do niego cmentarzu. One to z pewnością były przedmiotem owej prośby. Sprawa oparła się zresztą o Stolicę Apostolską. Papież Feliks V wydał bullę, która stała się podstawą i motywem biskupiego zarządzenia o ustanowieniu tych procesji. W duchu posłuszeństwa papieskiemu nakazowi zezwolił, aby trzy razy do roku, a mianowicie we czwartek po Objawieniu Pańskim, we czwartek po majowym święcie św. Stanisława i we czwartek po dniu św. Michała, odprawiano tam uroczyste procesje, w których należało z uszanowaniem nieść Najświętszy Sakrament w kosztownej monstrancji. Procesja miała być poprzedzona uroczą śpiewaną Mszą o Najświętszym

<sup>43</sup> *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, wyd. S. Kuraś, cz. II, Lublin 1973, s. 94.

<sup>44</sup> Statut 7, *Statuty synodalne krakowskie*, s. 49.

<sup>45</sup> Więcej o tych procesjach zob. *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 187-189.

<sup>46</sup> *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, s. 413-415, 438. Szerzej na ten temat w *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 212.

Sakramencie<sup>47</sup>. W podejściu do całej sprawy widać staranność organizacyjną biskupa Oleśnickiego i jego żywe zainteresowanie rozwojem zdrowej pobożności wiernych.

Bardzo liczny udział duchowieństwa w rozmaitych procesjach katedralnych rodził problemy natury organizacyjnej. Mimo ustalonych zwyczajów dotyczących precedencji poszczególnych kategorii duchownych i ich stroju, w jakim powinni występować podczas tych nabożeństw, dochodziło do zakłócania przyjętego porządku. W 1450 roku, aby przeciwstawić się wynikającemu z tego nieładowi, biskup Oleśnicki, przypominając dawniejsze w tych sprawach zasady postępowania, ściśle określił kolejność kroczących w procesjach duchownych, nakazując zarazem przywdziewać na okoliczność owych procesji właściwy im wszystkim strój<sup>48</sup>. Problem musiał być niemały, skoro tego rodzaju kwestię musiał rozstrzygać sam biskup. Zresztą w późniejszych latach odbywał on od czasu do czasu i rodził niemałe konflikty<sup>49</sup>.

### Kult w wymiarze materialno-artystycznym

Kilka szczegółów z działalności biskupa Oleśnickiego na polu liturgicznym świadczy także o jego trosce o estetyczny wymiar sprawowanego kultu, zwłaszcza w katedrze, ale również w całej diecezji. Około roku 1430 sporządzono na jego polecenie pontyfikał<sup>50</sup>, czyli liturgiczną księgę używaną podczas celebracji biskupich. Jej wyczerpująca zawartość oraz artystyczny rozmach świadczą – z jednej strony – o zamiarach zaprowadzenia ładu w liturgii przez opracowujących księgę redaktorów oraz – z drugiej – o wadze, jaką przywiązywał jej zleceniodawca do zewnętrznej oprawy ceremonii liturgicznych. Być może był to pierwszy tak kompletny i wszechstronny pontyfikał używany przez biskupa krakowskiego. Niebawem stał się wzorem dla następnych tego typu kodeksów<sup>51</sup>. Natomiast wzięwszy pod uwagę fakt, że liturgia katedralna traktowana była jako wzorcowa dla wszystkich kościołów diecezji, sporządzenie nowego pontyfikału

<sup>47</sup> *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, s. 395-397.

<sup>48</sup> Tamże, s. 619-620.

<sup>49</sup> *Kolektarz wawelski sprzed 1526 roku*, s. 215, 228.

<sup>50</sup> AKK KP 12.

<sup>51</sup> Z. O b e r t y ń s k i, *Pontyfikały krakowskie XV wieku*, Prawo Kanoniczne 4/1961, s. 347-367; K. O ż ó g, *Pastor bonus*, s. 162. O artystycznych walorach kodeksu zob. B. M i o d o ņ s k a, *Iluminacje krakowskich rękopisów z I połowy w. XV w Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, Kraków 1967, s. 38-44.

przez ruchliwego biskupa miało niewątpliwie istotny wpływ na kształt liturgii całego podległego jego jurysdykcji obszaru.

Troska kardynała Oleśnickiego o piękno liturgii wyraziła się wymownie w jego darze złożonym dla katedry. W 1453 roku ufundował dla niej złoty kielich, a w odpowiednim dokumencie sformułował interesujące teologiczne uzasadnienie tego gestu. Odwołał się mianowicie do oblubieńczej idei przymierza, w myśl której biskup obejmujący w zarząd lokalny Kościół staje się dla niego właśnie duchowym oblubieńcem. Jest to więc czymś naturalnym, aby z tej racji przekazać oblubienicy odpowiedni dar ślubny („munus dotale sponsi”) i cieszyć się jej rozkwitem. Ponadto uznał za coś wysoce niestosownego, aby wobec zwyczaju, że każdy kanonik kapitulny w związku ze swoją instalacją na urząd fundował dla katedry kapę i pewną ilość wina, biskup nie czynił żadnego podobnego daru. Postanowił więc, ażeby każdy biskup krakowski w ciągu roku od dnia swojego ingresu, ufundował dla tego kościoła złoty kielich kosztownie ozdobiony o wartości nie mniejszej niż dwieście florenów węgierskich. I powinien to uczynić chętnie i ofiarnie, aby w ten sposób przyozdobić swoją oblubienicę – Kościół krakowski. Sam wypełniając ów przepis ofiarował taki właśnie kielich, pragnąc również przez ten gest dać przykład do naśladowania swoim następcom<sup>52</sup>.

Kolejny akt biskupa Oleśnickiego związany jest ze wspomnianym wyżej zwyczajem kapituły katedralnej. Otóż każdy nowy prałat lub kanonik zobowiązany był przekazać katedrze kapę o wartości trzech marek oraz – w przypadku prałata – cztery garnce wina węgierskiego, zaś w przypadku kanonika – dwa. Ponieważ jednak duchowni ci wydawali na wino trzykrotnie więcej niż na kapę, co w oczach biskupa uchodziło za brak szacunku dla tak znaczącego kościoła, jakim jest katedra, dlatego zniósł dotychczasowy zwyczaj i zastąpił go w 1455 roku nowym prawem. Odtąd każdy nowy prałat lub kanonik zobowiązany był przekazać katedrze dwanaście marek na kapę i wino w ciągu miesiąca od dnia swojej instalacji, a przekazane pieniądze mogły być wydawane również na inne konieczne i owocne cele<sup>53</sup>.

\* \* \*

<sup>52</sup> *Statuta synodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, s. 130-131.

<sup>53</sup> Tamże, s. 131-132.



Działalność biskupa i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego na polu życia liturgicznego Kościoła krakowskiego, w świetle znanych i dostępnych źródeł, była znacząca. Okazał się dobrym teologiem, dbającym o doktrynalną – w pierwszym rzędzie – poprawność celebracji liturgicznych, przestrzegał i apelował o przestrzeganie przepisów prawa kościelnego w tym, co dotyczyło spraw liturgicznych, a także wykazywał niemało inicjatywy organizacyjnej w dziele doskonalenia i upiększania służby Bożej w swojej diecezji. Jak przystało na tak znaczącą postać w dziejach Kościoła i jej historyczną, powszechnie docenianą rolę w życiu całego chrześcijańskiego narodu, był kardynał Oleśnicki „sacerdos magnus” et vere „pastor bonus” Kościoła krakowskiego.

SZYMON FEDOROWICZ

### Le cardinal Zbigniew Oleśnicki organisateur de la vie liturgique

#### Résumé

La personne du puissant évêque de Cracovie intéressa souvent les historiens. Il se fit remarquer non seulement en tant qu'homme d'Etat, mais aussi en tant que prince de l'Eglise. En dehors de son engagement politique reconnu à vaste échelle, Zbigniew Oleśnicki dirigeait et gérait un grand diocèse. Il prit aussi des décisions liées au culte religieux, qui resteront toujours pour l'Eglise d'une importance primordiale. Ce aspect de l'activité de Zbigniew Oleśnicki est peu connu, c'est pourquoi nous voulons nous y arrêter et présenter le résultat des recherches dans cette étude. La principale source d'informations à ce sujet, sont les décisions des deux synodes cracoviens, regroupées dans plus d'une dizaine de statuts. A l'époque où le diocèse fut dirigé par Zbigniew Oleśnicki, l'état de la liturgie au sein de l'Eglise cracovienne, était mauvais. Cependant, si les documents conservés font état de manquements et de négligence, ils rendent aussi compte des efforts et des démarches de l'évêque pour perfectionner la liturgie et pour élever le niveau et les qualifications de ses exécutants. Parmi les exemples les plus fameux figurent l'oeuvre *Tractatus sacerdotalis* de Mikołaj de Blonia, et surtout *Speculum sacerdotum* d'Andrzej de Kokorzyn. Son traité („Miroir”) présente un excellent „reflet du niveau des prêtres à qui il s'adresse avec ses lueurs et ses ombres”. Il constituait une réponse sage et mûre de l'évêque aux problèmes pratiques liés à l'exercice de la liturgie et il illustre - malheureusement - la faible connaissance théologique de certains ecclésiastiques ainsi que leurs nombreux abus dans la liturgie. La situation de cette époque en matière de liturgie, dans le diocèse de Cracovie, et l'engagement de l'évêque dans ce domaine sont bien exprimés par la citation suivante : „le clergé de Cracovie n'a pas encore atteint de niveau élevé, c'est vrai, mais il a obtenu des supports pour y parvenir, dont *Speculum*”.

L'évêque Zbigniew Oleśnicki ordonnait les affaires liturgiques tant dans leurs détails que par référence aux certains principes concernant soit des problèmes généraux,

soit la réglementation générale. Les problèmes dont il s'occupait – et dont on trouve des traces dans la documentation de cette époque – furent l'ordonnance de respecter les coutumes liturgiques, alors souvent violées, de l'église mère, et des églises y étant soumises; le rappel du principe de conformité des textes liturgiques de la messe et du bréviaire; la mise en ordre et les modifications dans le calendrier liturgique au sein du diocèse de Cracovie, et notamment l'élévation du rang de la célébration à l'occasion de la fête de Saint-Florian suite à l'introduction de ce personnage aux patrons du Royaume de Pologne et la régularisation des cérémonies en l'honneur des saints du Carême; les changements concernant la liturgie des horaires et des détails relatifs à leur célébration: introduction de l'office votif aux quatre patrons: Adalbert, Waclav, Florian et Stanislas – durant les jours suivants ordinaires et la pratique plus facile des prières chorales „quindécim gradus vivorum” et „gradus mortuorum”; des normalisations relatives à la liturgie de la Sainte Messe: le rappel de la disposition en vigueur sur la bonne préparation des prêtres à sa célébration, l'interdiction de s'agenouiller trop souvent pendant la célébration, si ce n'est pas nécessaire, l'ordonnance de la mise à genoux pendant l'élévation de l'Hostie consacrée, afin que les fidèles puissent l'adorer en la voyant, la résolution (qui renouvelait la disposition un peu dramatique de l'évêque Nanker de 1320) de terminer la messe en chantant si celle-ci commence par un chant; l'interdiction de la confession mutuelle des prêtres en position debout, mais uniquement à genoux comme une preuve d'humilité; de nombreuses interventions concernant la procession en tant que forme de culte répandue: l'introduction en 1443, de processions avec des reliques, le chant des litanies et des psaumes le lundi, le mercredi et le vendredi de chaque semaine en cas de guerre avec la Turquie, l'accord de célébrer une procession avec le Très-Saint-Sacrement à l'église Notre-Dame de Cracovie trois fois par an, dans le cadre du rappel des anciens principes liés aux démarches, la définition de l'ordre des ecclésiastiques participant à la procession et l'injonction de revêtement à l'occasion des processions, de tenues adéquates; l'ordre de dresser un pontifical, c'est-à-dire un livre liturgique utilisé pendant des célébrations de l'évêque, l'introduction de la coutume de fondation d'une coupe en or à la cathédrale par chaque nouvel évêque, et par de nouveaux membres du chapitre de douze marques de chape et de vin.

L'activité de l'évêque et du cardinal Zbigniew Oleśnicki sur les champs de la vie liturgique de l'Eglise cracovienne, dans la lumière des sources connues, fut significative. Il s'avéra être un bon théologien, se souciant – premièrement – de l'exactitude des célébrations liturgiques. Les respectant lui-même, il appelait à respecter les dispositions de la loi ecclésiastique en matière liturgique. Il prenait beaucoup d'initiatives dans le cadre de l'oeuvre de perfectionnement et d'embellissement du service divin dans son diocèse. Comme cela convenait à ce personnage éminent dans l'histoire de l'Eglise et à son rôle historique reconnu dans la vie de toute la population chrétienne, le cardinal Oleśnicki fut „sacerdos magnus” et vere „pastor bonus” de l'Eglise cracovienne.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Szymon FEDOROWICZ – ks., ur. 1958, kapłan archidiecezji krakowskiej, absolwent UJ (mgr historii), PAT (dr teologii, specjalizacja – liturgika), pracownik PAT 1997-2003. Prowadzi badania w zakresie liturgii Kościoła krakowskiego, zwłaszcza w średniowieczu.